

Dobra postawa kierowców w 43 Rajdzie Polski

(OBSŁUGA WŁASNA)



Andrzej Koper i Krzysztof Gęborys na trasie rajdu.

CAF — Hawalej

65 załóg spośród 85 zgłoszonych stanęło na starcie 43 Rajdu Polski — eliminacji mistrzostw Europy o współzynniku „2” oraz Pucharu Pokoju i Przyjaźni. Do mety dojechały 43 samochody. Na 798 km trasie, podzielonej na 5 sekcji, na której zlokalizowane były 34 odcinki specjalne, najlepszymi okazali się Bronisław Kuźmieć i Rudi Sali z Jugosławii, jadący Renaultem 5 Turbo. Wyprzedzili oni dwie polskie załogi: Andrzej Koper i Krzysztof Gęborys (Renault 11 Turbo) oraz Janusza Szerlę i Marka Oziebło (Polonez 2000 c).

FAWORYTÓW imprezy fah-chowcy upatrywali w M. Pregliasco z Włoch oraz A. Ferianczu (z Węgier). Pierwszy startował na Lanci 037, drugi — na Audi Quattro A 2, a więc pojazdami górującymi wyraźnie mocą (450 km i 420 km) nad konkurentami: Feriancz, który uczestniczy w rajdach pod patronatem firmy Rothmans, miał kłopoty już przed startem — jego pojazd nie odpowiadał bowiem wymaganiom technicznym, wprowadzonym przez Międzynarodową Federację Sportu Samochodowego od 1 lipca br. Zespół Komisarzy dopuścił jednak Węgra, po wcześniejszym zainstalowaniu zakwestionowanego elementu do udziału w zawodach. Jak się okazało, nie na wiele się to zdało — załoga Feriancz — Tandari zakończyła rywalizację, wypadając z trasy już na 5 odcinku specjalnym.

Wcześniej — już na 1 OS-ie — kłopoty z autem miał Janusz Szerla. W Polonezie pękł przewód hamulcowy i tylko znakomitej technice zawodnika zespołu FSO zawdzięczać można, że nie doszło do poważnego wypadku. Serwis z Zerania usunął szybko usterkę i Szerla mógł kontynuować jazdę.

Wiele emocji dostarczyła wyścigowa próba w Sobótce. Najszybsza była tu Lancja, która wyprzedziła Toyotę Corolla GT prowadzoną przez J. Pajdaka, Renault 5 Turbo Kuźmicia, Renault 11 Turbo Kopera, Polonez Bublewicza i Szerlę oraz Ładę VFTS Toumalivitchusa z ZSRR. Na metę pierwszej sekcji w Kłodzku nie dojechali M. Bublewicz i J. Wojtyna, którzy wypadli z trasy na 6 OS-ie. Tak więc po Ferianczu, zakończył jazdę kolejny kandydat do czolowej lokaty.

Odcinki specjalne na drugiej i trzeciej sekcji (z metami w Kłodzku i Wałbrzychu) nie przyniosły niespodzianek. Wykryształizowała się czółowka: Pregliasco, Kuźmieć, Koper, Szerla, Toumalivitchus, Krupa, która pomiędzy sobą toczyła boje o zwycięstwa na poszczególnych OS-ach. Doskonale spisywał się szczególnie Koper, który kilkakrotnie uzyskiwał najlepsze czasy.

Na 30 odcinku nastąpił dramat Pregliasco. Nie zatrzymał się on na linii startu OS-u, co automatycznie groziło mu dyskwalifikacją. Włoch jechał co prawda dalej, ale i tak

na próbie wyścigowej wokół Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu — musiał się wycofać z powodu awarii silnika. Pecha miał też Koper, który nie zdążył naprawić o czasie defektu zawieszania i spóźnił się na PKC o minutę. To zdecydowało o jego późniejszej porażce z Kuźmiciem. Zawodnik AK Rzemieślnik, nie mając szans na zwycięstwo w klasyfikacji generalnej, jechał następnie dość zachowawczo, co o mało nie kosztowało go utraty drugiej lokaty. Szerla i Oziebło finiszowali bowiem znakomicie, choć szef zespołu sportowego FSO — J. Bartos — hamował zapędy swojego zawodnika; chodziło przecież nie tylko o jak najlepszą lokatę końcową, ale także o zwycięstwo w Pucharze Pokoju i Przyjaźni.

Dobrze spisali się zawodnicy „Motowanu” — A. Lubiak (Toyota Corolla TW 16 V) był 15, a M. Ryndak — 33.

Oto co powiedzieli na mecie:

● **Zwycięzca BRANISLAV KUŹMIĆ** z Jugosławii: Wygrałem Rajd Polski po raz drugi i bardzo cieszę się z tego faktu. Przed startem liczyłem jedynie na zajęcie 3 lokaty. Tegoroczna impreza była trudniejsza niż przed rokiem, choć ciekawsza.

● **Jego pilot RUDI SALI**: Czeka mnie obecnie jazda do domu... Fiatem 126p — taka była bowiem główna wygrana w rajdzie. Wierzyłem w nasz sukces, stąd mój partner powiedział, że jeśli zajmiemy 1 lokatę — to auto będzie moje!

● **ANDRZEJ KOPER**: Druga pozycja jest zapewne dobrym wynikiem, choć nie przeczę, że mieliśmy szansę na końcowy triumf. Zdecydowała o tym ta jedna, stracona minuta. Jestem przeciwnikiem wyścigu w takiej formie. W jakiej rozegrany on był na Stadionie Olimpijskim, to zbyt niebezpieczne.

● **KRZYSZTOF GĘBORYS**: Kontrolowałem cały czas sytuację na trasie. Gdy utraciliśmy szansę na zajęcie 1 pozycji, pojechaliśmy spokojnie, może nawet zbyt asekuracyjnie.

● **JANUSZ SZERLA**: Cieszę się, że wreszcie przełamaliśmy ten pasz. Startowaliśmy w rajdzie bezpośrednio po przyjeździe z imprezy w Belgii, nie byliśmy w międzyczasie nawet w domach. Stąd byliśmy bardziej zmęczeni niż rywale. Nie mieliśmy czasu na dokładne objeżdżanie wszystkich OS-ów. Mimo to nie sądzę, byśmy mogli wypaść jeszcze lepiej — 3 miejsce to świetny wynik.

● **MAREK OZIEBŁO**: Janusz lubi jeździć przed publicznością, kibiców na trasie było rzeczywiście wielu. To był nasz cichy handicap.

● **MARIAN BUBLEWICZ**: Szkoda, że tak szybko odpadliśmy z walki.

Zdecydowały o tym nie najlepsze opony i... ogromny upał, rozgrzany asfalt.

● **MAREK SADOWSKI**: Zrobiliśmy wszystko na co było nas stać. Chodziło o punkty dla drużyny narodowej.

● **KOMANDOR ADAMEK**: Startowałem z wysoką gorączką, stąd też rezultat był gorszy niż się spodziewałem. Mimo to jestem zadowolony — dojechalśmy przecież do mety, przełamaliśmy złą serię.

● **ROMUALD HAŁAS**: Zawodów nie ukończyliśmy, gdyż „wydmuchało” nam uszczelkę pod głowicą. Szkoda, bo byliśmy dobrze przygotowani do tego startu.

● **Komandor Rajdu Polski, JERZY JAWORSKI**: Zawody przebiegały bezpiecznie, nie było wypadków, walka na trasie była ciekawa. Chciałbym podkreślić ogromny wysiłek wielu ludzi, aby ta impreza mogła się odbyć.

● **Przewodniczący GKSS, LONGIN BIELAK**: Zawody były pierwszą w Europie imprezą rozgrywaną według nowego regulaminu FIA, stąd organizacja ich nie była łatwa. Wstępna ocena rajdu zostanie przeprowadzona szybko, na kompleksowa trzeba będzie poczekać do momentu, aż otrzymany od obserwatora FIA jego końcowy protokół.

TYLE zawodnicy i działacze. Trudno przewidzieć, czy Rajd Polski otrzyma upragnioną trzecią gwiazdkę. Niedociągnięci organizacyjnych bowiem nie brakowało. Odczuli to szczególnie dziennikarze, a przybyło ich do Wrocławia prawie 100 i to z kilku krajów.

Praca Biura Prasowego pozostawała jednak wiele do życzenia, niechętni byli też ludziom pióra niektórzy komisarze i kierownicy OS-ów. Dzięki wprowadzeniu kilkudziesięciominutowych przerw na przegrupowanie (był to pomysł przedni), można było zobaczyć przebieg rywalizacji na trasie w znacznie większym stopniu niż w latach poprzednich. Złośliwość i zła wola działaczy, często jednak stawała

temu na przeszkodzie. I gdyby nie zyciwiwość obstawiających trasę milicjantów, często przejazd kilkudziesięciu kilometrów z OS-u na OS, byłby jedynie zmarnowaniem czasu. Słowa podziękowań należą się także H. Kuźmickowi z Biura Rajdu, który jako nieliczny pomagał nam.

Trasa rajdu została skrócona w ostatniej chwili — wprowadzenie nowego regulaminu FIA, bez wątpienia utrudniło organizatorom sprawę. FIA zalecała bowiem wyeliminowanie miejsc szczególnie niebezpiecznych dla widzów, wzmocnienie bezpieczeństwa na OS-ach, usunięcie krótkich OS-ów z dużych aglomeracji, niepowtarzania przejazdów na OS-ach. W pełni udało się zrealizować we Wrocławiu punkt dotyczący transmisji telewizyjnej z prologu, polowicznie — działania ostrzegające publiczność (notatka na ten temat w programie). Natomiast mimo zapewnień i w-cce komandora, że wątpliwości dotyczące uzyskiwania przez zawodników szybkości przeciętnej powyżej 110 km/godz. na OS-ach „są tylko jatrzeniem”, na kilku odcinkach zawodnicy jechali znacznie szybciej niżby życzyli sobie tego działacze.

● **Wyniki 43 Rajdu Polski**: 1. B. Kuźmieć — R. Sali (Jugosławia — Renault 5 Turbo); 2. A. Koper — K. Gęborys (Renault 11 Turbo); 3. J. Szerla — M. Oziebło (Polonez 2000 c); 4. E. Toumalivitchus — P. Videika (ZSRR — Lada VFTS); 5. P. Janeba — J. Krecman (CSRS — Skoda 130 lr); 6. B. Krupa — P. Myskowski (Renault 5 GT Turbo). Grupa „A” mistrzostw Europy — 1. Koper — Gęborys; 2. Krupa — Myskowski; 3. L. Orski — T. Chmiel (VW Golf GTI); Grupa „B” — 1. Kuźmieć — Sali; 2. Szerla — Oziebło; 3. Toumalivitchus — Videika; Puchar Pokoju i Przyjaźni: 1. Szerla — Oziebło; 2. Toumalivitchus — Videika; 3. Janeba — Krecman.

● **Drużynowo: mistrzostwa Europy** — 1. Polska; 2. CSRS; 3. ZSRR. Puchar Pokoju i Przyjaźni — 1. CSRS; 2. ZSRR; 3. Bułgaria; 4. Polska. Kluby — 1. UAMK CSRS; 2. CAMG — ZSRR; 3. AP Krakowscy.

ANDRZEJ KARACZUN